

Spacery z method feederem

Paweł Daniec: „Zakończenie wakacji często dla wielu z nas, zwłaszcza młodszych i niezmotoryzowanych, oznacza ograniczenie naszej pasji związanej zwykle z wyjazdami nad najbardziej atrakcyjne wody, położone - jak to najczęściej bywa - daleko od domu. A wcale nie musi tak być. Znajdujące się nawet w samym mieście, pozornie nieciekawe zbiorniki, potrafią odwdziżyć się pięknymi rybami. To idealne miejsca na szybki wypad z method feederem przed szkołą lub po pracy.



Takie wody prawie każdy z nas znajdzie w swojej okolicy. Stawy w parkach dużych miast, podmiejskie glinianki czy najmniejsze zaporówki potrafią być naprawdę wdzięcznymi łowiskami. Zwłaszcza, że często stają się oczkiem w głowie lokalnej społeczności wędkarskiej, która potrafi dbać o wodę i jej pilnować. Dodatkowo położenie takich zbiorników gdzieś między arteriami wielkiego miasta lub niedaleko rynku jakiegoś niewielkiego miasteczka utrudnia działania kłusowników oraz wędkarzy nie przestrzegających prawa i limitów. Są tutaj ryby. I to często łowione w całkiem urokliwym otoczeniu pełnym zieleni.

Najczęściej dominującymi gatunkami będą karp oraz karaś srebrzysty. Czasem będzie też u kogoś w podbieraku nasz rodzimy, niemalże okrągły karaś zocisty. Nawet leszcze, regularnie karmione zanętą, nie karłowacieją, ale wbrew pozorom i rozmiarom zbiornika osiągną całkiem przyzwoite wielkości. Jednak często trudno przebić się przez ławice niewielkich poci lub wzdrąg, zwłaszcza podczas łowienia na spławik. I właśnie tutaj method feeder pokazuje swoją przewagę. Szczególnie, jeśli do selektywnych przynęt dołożymy przemyślaną taktykę, nieco rozpoznania łowiska i poświęcimy mu trochę czasu.

Po okresie upałów, gdy ryby zapadają w letni letarg, teraz ochładzająca się woda zachęca je do aktywnego żerowania. Jednak nic nie trwa w nieskończoność. To właśnie te małe zbiorniki, z najszybciej ochładzającą się wodą, kończą się szybciej, niż wielkie rzeki czy kanały. Dlatego koniec lata i początek jesieni to najlepszy moment na takie łowiska. Jeśli po okresie urlopowym możemy pozwolić sobie tylko na krótsze wypadki, to wędkujcie niemalże pod domem mamy możliwość być częściej nad wodą. A to bardzo szybko przynosi efekty.

Stalking stacjonarny

Szybkie wypady z method feederem nad miejskie ?owiska przypominaj? mi nieco karpiowy stalking, czyli szybkie ?owienie z podchodu wcze?niej zaobserwowanych ryb. I faktycznie - mo?emy obej?? ?owisko z jedn? w?dk? w r?ku. W ci?gu krótkiego, porannego w?dkowania, podrzucimy podajnik w kilka wybranych miejsc. Jest szansa trafi? ryb?. Jednak z racji zazwyczaj ma?ej ilo?ci czasu, a przy tym krótkich dystansach rzutów, mo?na zaoszcz?dzi? troch? czasu na przenoszeniu si? z miejsca na miejsce. A przy okazji ograniczy? zb?dny ha?as i ruch nad wod?. Moja taktyka zazwyczaj polega na u?yciu dwóch w?dzisk. Krótsze s?u?y do ?owienia przy brzegu, pod trzcinkami lub w naro?niku zbiornika. D?u?sze pozwala pos?a? podajnik na dobrych kilkadziesi?t metrów. W ten sposób, bez zmiany miejsca, mo?na spokojnie ob?owi? w dwie godziny znaczny obszar ?owiska.

Krótki zasiadka, cz?sty brak mo?liwo?ci dojazdu do wody (parkowanie w miastach!) lub uniemo?liwiaj?ce u?ycie wózka schody po drodze na ?owisko oznaczaj? te? maksymalne ograniczenie sprz?tu. Pokrowiec, sk?adany podbierak, lekkie podpórki i w?dkarskie wiadro, które pe?ni zarówno funkcj? siedziska, pude?ka na sprz?t oraz pojemnika na zan?ty i przyn?ty to i tak a? zanadto baga?u. Do absolutnej konieczno?ci nale?y najmniejsza mata dla bezpiecznego wyhaczania ryby. Prawdopodobie?stwo, ?e b?dzie co na niej po?o?y? jest wi?ksze, ni? mo?e nam si? wydawa?. Zw?aszcza je?li woda zarybiana jest karpami lub amurami.

Trzy przyn?ty

Przyn?ty do method feeder to temat tak szeroki, ?e mo?naby mu po?wi?ci? kilka stron. Ka?dy z nas ma swoje ulubione i sprawdzone na danej wodzie. Osobi?cie, wybieraj?c si? na krótk? zasiadk? nad niewielk? wod?, ograniczam je do tych, które sprawdzaj? mi si? najlepiej. Jedn? z takich przyn?t s? ton?ce dumbbellsy o ?rednicy 7 – 8 mm w ostrym, pomara?czowym kolorze i s?odkim smaku czekolady z pomara?cz?. Przynosi?y mi ryby dos?ownie z ka?dej wody, nad któr? siada?em z method feederem. Warto mie? ich odpowiednik w jaskrawym, ?ó?tym kolorze. Obie przyn?ty, dzi?ki swojej barwie, s? doskonale widoczne w zazwyczaj m?tnej wodzie, zanim jeszcze zacznie si? klarowa? bli?ej jesieni.

Uzupe?nieniem dumbbellsów s? zbalansowane przyn?ty typu wafers, które odpowiednio wywa?one ci??arem w?a?ciwie dobranego rozmiaru haczyka unosz? si? minimalnie na dnie. S? po prostu takie dni i takie ?owiska, w których dzia?aj? one znacznie lepiej, ni? przyn?ty ton?ce. Mo?na dobra? podobne barwy, jak wy?ej. Niez?ym rozwi?zaniem jest te? zakup ...”

Na stronie 16 WW 9/24 Pawe? Daniec zaprasza na w?dkarsk? jesie? w mie?cie.

12 września 2024, 00:29